

Z całego kraju płyną listy i depesze do Prezydenta RP

(d) Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymuje codziennie z całego kraju liczne depesze i listy zarówno od załóg robotniczych, chłopów, młodzieży jak i inteligencji pracującej. Listy te dotyczą najróżnorodniejszych dziedzin ich życia i pracy. M. in. załoga zakładów w Zychlinie, które zostały niedawno nazwane imieniem Wilhelma Piecka, przesyła do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, list z wyrazami głębokiej czci i zapewnienia o niezłomnej woli wykonania zadań gospodarczych dla utrwalenia pokoju i zbudowania socjalizmu w Polsce.

Na nadzwyczajnej naradzie inżynierów, techników oraz przodowników pracy kopalń Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego, na której omówiono wyniki realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, zebrani w liczbie 400 osób wysłali depeszę do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

Związek Zawodowy Naftowców połączył się ze Związkiem Zawodowym Górników

(Koresp. wł.) W Krośnie odbyły się dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Naftowców.

W drugim dniu obrad przewodniczący związku Wojciech o-mówił wszechstronnie i krytycznie dotychczasową pracę organizacyjną ogólni związkowych Zw. Zaw. Naftowców w zakresie racjonalizatorstwa, współzawodnictwa pracy, polityki kadrowej itp.

Wśród powszechnego entuzjazmu naftowcy przyjęli projekt uchwały o połączeniu się w jednolity organizację zawodową ze Zw. Zaw. Górników.

Prześladowanie Ireny Joliot-Curie wyrazem faszyzacji Francji

(f) PARYŻ (PAP). Na łamach dziennika „Ce Soir” Pierre Daix potępia decyzję rządu francuskiego o zwolnieniu z komisariatu do spraw energii atomowej — Ireny Joliot - Curie.

Autorką przypomniała, że Irena Joliot - Curie była podsekretarzem stanu w pierwszym rządzie Frontu Narodowego, że jest ona laureatką nagrody Nobla oraz córką Piotra i Marii Curie i żoną Fryderyka Joliot-Curie.

Decyzja w sprawie jej usunięcia z komisariatu do spraw energii atomowej nie została zupełnie uzasadniona ani wyjaśniona przez czynniki oficjalne.

KP Meksyku wzywa do walki przeciw antypokojowym, reakcyjnym ustawom rządu

(f) MEKSYK (PAP). — Ukażający się w Meksyku dziennik „La Vox de Mexico” opublikował manifest Komunistycznej Partii Meksyku ostro potępiający rząd Alemána za wprowadzone zmiany do kodeksu karnego. Manifest stwierdza, że zmiany te są pogwałceniem swobód obywatelskich, zagwarantowanych przez Konstytucję. Partia komunistyczna w swym manifestie oskarża rząd również o uprawnianie polityki wciągnięcia Meksyku do awantur wojennych Stanów Zjednoczonych.

Manifest głosi m. in.: „Pod czynnym pozorem karania przestępstw przeciwko bezpieczeństwu kraju, spiegiostwa, sabotażu, podlegania do buntów i tym podobnych przestępstw — rząd Alemána dopuścił się bezprawnego naruszenia swobód demokratycznych i zasadniczych praw, uwiecznionych i zagwarantowanych przez Konstytucję Republiki. Przy pomocy tych reakcyjnych i antydemokratycznych reform rząd pragnie uczynić wszystkich Meksykanów, korzystających z przysługujących im praw — przestępcami kryminalnymi.

Na podstawie wspomnianych bezprawnych reform rząd za pomocą aparatu policyjnego będzie mógł prześladować wszystkich tych obywateli, którzy walczą o pokój i reprezentują

O 35% wzrosły w ciągu roku ceny we Francji — o 31% w Trizonii

(f) PARYŻ (PAP). Prasa francuska z rosnącym zaniepokojeniem omawia niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego we Francji, wpływającego z polityki zbrojeń.

Pismo „Aube” stwierdza, iż należy liczyć się z obniżeniem stopy życiowej we Francji „wskutek wysiłku zbrojeniowego oraz wzrostu cen surowców”. Zwyżka cen w roku 1950 wyniosła 35 proc.

Lud niemiecki składa hołd pamięci bohaterów poległych w walce o sprawę klasy robotniczej

Potężna manifestacja w Berlinie w 32 rocznicę śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

(f) BERLIN (PAP). W dniu 14 bm. odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych i poległych w walce o wyzwolenie klasy robotniczej. Odsłonięcie pomnika nastąpiło na cmentarzu berlińskim Friedrichfelde w 32 rocznicę skrytobójczego zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W uroczystościach na cmentarzu wzięły udział przeszło 100-tysięczne rzesze mieszkańców wszystkich sektorów Berlina oraz delegacje zakładów pracy, urzędów, partii politycznych i innych organizacji masowych.

Ze wszystkich zakątków NRD przybyły do Berlina specjalne delegacje robotnicze, w których hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm. Na trybunie honorowej zasiadli członkowie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z prezydentem Wilhelmem Pieckiem na czele.

Przemówienie prezydenta Piecka

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem, wygłoszonym przez prezydenta Piecka, który przypomniawszy okoliczności bestialskiego zabójstwa Liebknechta i Luksemburg, scharakteryzował ogrom ich zasług w walce o prawa i ideały klasy robotniczej.

Koreańska armia ludowa kontynuuje natarcie na wszystkich frontach

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie dnia 14 stycznia komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej zachowują inicjatywę w swym ruchu i kontynuują natarcie. W toku swego natarcia oddziały armii ludowej wyzwalają coraz to nowe obszary południowej części Korei.

Wojska ludowe działające na wschodnim wybrzeżu wyzwoliły ważne punkty strategiczne Czumundzin, Kannyn i wiele innych obszarów.

Robotnicy Rzymu, Florencji i Neapolu odpowiadzą strajkiem powszechnym na przyjazd Eisenhowera

(f) RZYM (PAP). Przyjazd Eisenhowera do Rzymu oczekiwany jest 17 stycznia. Włoskie organizacje związkowe wezwały swych członków do manifestowania przeciwko dowódcy „armii atlantyckiej”

Rzymska Izba Pracy, na żądanie przeszło 100 tysięcy związków postanowiła proklamować powszechny strajk patriotyczny w Rzymie w dniu przyjazdu Eisenhowera. Takie same uchwały zapadły we Florencji i w Neapolu, przy czym w tym ostatnim mieście do ruchu protestacyjnego przyłączyły się organizacje katolickie. W całym kraju odbywają się zebrania o-

brońców pokoju i załóg robotniczych, na których uchwalane są rezolucje domagające się natychmiastowego powrotu Eisenhowera do Ameryki.

Dalsze protesty przeciw pobytowi Eisenhowera w Londynie

(f) LONDYN (PAP). Do protestów przeciwko pobytowi Eisenhowera w Londynie przyłączyły się Londyńska Rada Pokoju i Młodzieżowa Rada Pokoju (organizacje niezwiązane ze światowym ruchem obrońców pokoju). Wystosowały one do ambasady amerykańskiej list wy-

Sprawy współzawodnictwa i akcji socjalnej tematem obrad aktywu związków zawodowych

(f) Członkowie aktywu związków zawodowych omawia na planarnych posiedzeniach zarządów głównych uchwały VI Plenum CRZZ, dotyczące usprawnienia współzawodnictwa pracy oraz akcji socjalnej. W ostatnich dniach obradowały zarządy główne związków zawodowych: pracowników budownictwa, przemysłu włókienniczego, przemysłu naftowego i pracowników pocztowych.

Dyskusja na Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa wykazała, że forma współzawodnictwa zobowiązaniowego dała już konkretne i pozytywne wyniki. Tak np. w przemyśle ceramiki budowlanej, w wyniku nowych form współzawodnictwa, zastosowanych w ostatnich miesiącach ub. r. przez załogi 100 zakładów, plan za IV kwartał r. ub. wykonano ze znaczną nadwyżką. Jednakże współzawodnictwem w poszczególnych ośrodkach kierują często nie ogólna wiedza, lecz organa administracyjne przedsiębiorstw, w związku z czym ruch ten nie nabiera odpowiedniej dynamiki; w niedostatecznej jeszcze ilości powstają nowe brygady pracujące zespołowymi metodami pracy.

Należy doprowadzić plan do każdego stanowiska produkcyjnego

Współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym objęło po-

nad 73 proc. ogółu zatrudnionych. Dla dalszego rozwoju tego ruchu, plenum zobowiązało wszystkie ognia związkowe do pilnowania, aby dzienne, miesięczne, kwartalne i roczne plany produkcyjne były doprowadzane do każdego stanowiska roboczego.

W dyskusji wskazano również, że podstawowym czynnikiem walki o plan, o wzmocnienie dyscypliny pracy, jak również o rozwój współzawodnictwa i zaostreżenie czujności rewolucyjnej powinny stać się grupy związkowe.

Przy omawianiu zagadnień socjalno-bytowych mas związkowych szczególną uwagę zwrócono na konieczność uaktywnienia komisji socjalno-ubezpieczeniowych rad zakładowych na odcinku wykorzystania funduszy przeznaczonych na akcję socjalną. Jako wzór do naśladowania wskazano pracę na tym

Maszyniści kolejowi przekraczają normy eksploatacyjne parowozów

Walka o zwiększenie międzyremontowego przebiegu parowozów prowadzona przez większość maszynistów wszystkich dyrekcji PKP daje doskonałe rezultaty. Przedłużając okres bezremontowej eksploatacji parowozów, maszyniści PKP zmniejszają równocześnie zużycie węgla i smarów.

Załogi parowozowe w Ostrowie Wlkp., które przed kilkoma miesiącami podjęły zobowiązania długookresowe, zameldowały obecnie o wykonaniu i przekroczeniu tych zobowiązań. Wyznaczenie zasług sukcesu brygad obsługujących parowoz PT-47-67, która przejechała bez

Prezydent Pieck zobrazował następnie pokojowe osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i stwierdził, że nowy sprawiedliwy, ład panujący w NRD oraz istnienie zjednoczonej niemieckiej klasy robotniczej stanowią realizację marzeń poległych bojowników niemieckiego proletariatu — Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, Ernesta Thaelmanna i wielu innych. Swe przemówienie zakończył prezydent Pieck słowami: „W zrozmieniu konieczności zjednoczenia pokojowych Niemiec, ślubujemy dziś naszym poległym towarzyszom postępować w myśl wskazówek wielkiego Stalina: walczyc o pokój i wieczną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Ślubujemy,

że walczycy będziemy nie szczędząc sił, o to, by pokój zwyciężył wojnę.

Po przemówieniu prezydenta Piecka zabrał głos burmistrz Berlina F. Ebert zapewniając, że demokratyczny magistrat wraz z całą ludnością pracującą stolicy Niemiec otoczy troskliwą opieką miejscę spoczynku przywódców proletariatu niemieckiego.

Następnie przy dźwiękach marsza żałobnego liczne delegacje złożyły wieniec na grobach przywódców niemieckiej klasy robotniczej. W imieniu KC PZR wieniec złożył ambasador Izydorek.

Po złożeniu wieniec odbył się wielki pochód uczestników uroczystości.

Chiniczek, Amerykanie używali specjalnych agentów kuumintangowskich. Wśród ofiar masowej rzezi, jaką urządzili Amerykanie i hispanoamerykanie przed ucieczką z Phenjanu, znajdowali się liczni Chiniczcy.

Satelci osłaniają odwrot Amerykanów

(f) SOFIA (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji donosiła, że grecki sztab generalny otrzymał z Korei raport od dowódcy wysłanego tam batalionu greckiego. Batalion ten włączony był

w skład pierwszej dywizji amerykańskiej, okrążonej na północ od Seulu. Amerykanie — jak chcieli to czynią w stosunku do wojsk swych „sprzymierzeńców” — wykorzystali żołnierzy greckich do utorowania drogi swym wojskom.

Doprowadziło to do całkowitego zniszczenia jednej kompanii greckiej i do wielkich strat w innych kompaniach. Przeszło 250 Greków poległo lub odniosło rany, a wielu znalazło się w niewoli. Resztki batalionu wykorzystane były również dla osłony ucieczki Amerykanów.

Narody nie chcą przekształcenia Europy w Koreę

OSLO (PAP). — Dając wyraz nastrojom ludności Norwegii i innych krajów w związku z „podróżą inspekcyjną” generała Eisenhowera, dziennik „Friheten” pisze m. in.:

„Misja” Eisenhowera w Europie zachodniej wywołuje wszędzie nieufność i niepokój. Jest ona nowym krokiem w kierunku realizacji marzeń kół rządzących USA, marzeń, których reprezentantem był poprzednio

Hitler — zdobyca panowania nad całym światem wbrew woli narodów. Celem podróży Eisenhowera nie jest wzmocnienie bezpieczeństwa i pokoju, lecz przeprowadzenie dalszych kroków i rozpętywanie nowej wojny. Rozumiejcie do dobrze mas pracujące krajów zachodnio-europejskich.

Jedynie zdrzący ojczyznę, lub ludzie, którzy postawili rozum, mogą zgodzić się na realizację tych planów, będących zasadniczym celem „misji” Eisenhowera. Narod norweski, podobnie jak inne narody Europy zachodniej nie chce przekształcenia Europy w Koreę.

Upowsechnić nowe metody pracy

Wprowadzenie nowych ulepszonych metod pracy w przemyśle naftowym — stwierdził na Plenum aktywiści Zw. Zaw. Prac. Przem. Naftowego — w wydających mierze wpłynęło na przedterminowe wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Szybkość i wytrzymałość wiertaczy umożliwiły skrócenie o 50 proc. czasu trwania wierceń. Ale nowe metody pracy są dotychczas w zbyt małym stopniu upowszechnione. Na leży rozszerzyć aktywność terenowych komitetów współzawodnictwa pracy przez wciąganie do pracy zarówno przodowników i racjonalizatorów, jak i inżynierów i techników.

Pracownicy pocztowi rozwinąć współzawodnictwo zespołowe

Uchwała Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Pocztowych podkreśla konieczność stworzenia brygad najwyższej jakości we wszystkich zakładach produkcyjnych i usługowych oraz w telekomunikacji. Uchwała zwraca również uwagę na rozwój ruchu racjonalizatorskiego, który ze względu na małą opiekę ze strony związku nie przybrał jeszcze odpowiednich form.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

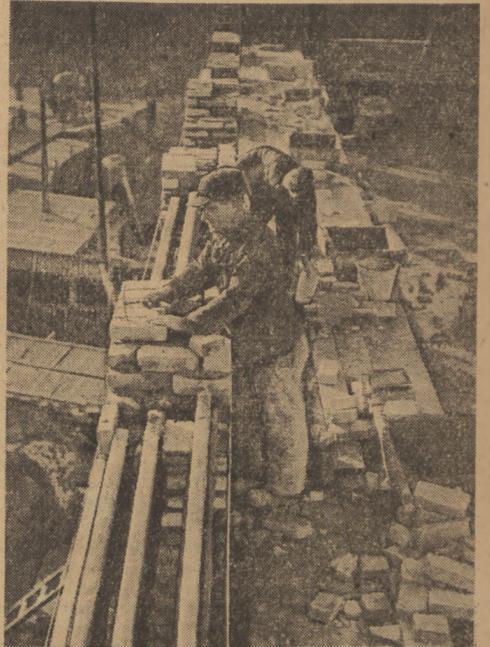
Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

Praca związku na odcinku akcji socjalnej nie była jeszcze właściwie ustawiona, bo niedostateczna była współpraca ogólni związkowych z administracją. Postanowiono w przyszłości zacieśnić tę współpracę i zobowiązać ogólni związkowe do ścisłej współpracy z pełnym kontrola terminowo i pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na opiekę socjalną, oraz właściwego rozdystrybucowania funduszy tej akcji.

333 proc. normy w murarce



Murarz Wincenty Górecki pracujący systemem dwójkowym na bloku II a Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej osiąga, wspólnie z podorzecznym Stefanem Skoczylasem, 333 proc. normy

Foto Film Polski

Delegacja młodzieży chińskiej opuściła Moskwę

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 14 bm. opuściła Moskwę udająca się do Chin delegacja młodzieży chińskiej, która od 10 tygodni bawiła w Związku Radzieckim. Podczas swego pobytu w ZSRR młodzież chińska zwiedziła zakłady i fabryki Moskwy i Leningradu, kopalnie Zagłębia Donieckiego, bawiła w Zaporoziu i Kijowie oraz nad brzegiem Morza Czarnego.

Spółkarni młodzieży radzieckiej z przedstawicielami bohaterki młodzieży chińskiej zamieniali się stale w gorące manifestacje głębokiej przyjaźni, łączące oba narody.

Członkowie młodzieżowej delegacji chińskiej opuszczając stolicę Związku Radzieckiego stwierdzili jednomyślnie: „Bogate doświadczenia Związku Radzieckiego dopomoga masom pracującym Chińskiej Republice Ludowej poprowadzić kraj pod kierownictwem Partii Komunistycznej Chin i jej wodza Mao Tse-tunga szeroką drogą do socjalizmu”.

Pod patronatem mocarstw zachodnich rząd Austrii zwalnia tysiące zbrodniarzy wojennych

(f) WIEN (PAP). W Wiedniu odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii, poświęcone głównie sprawie naruszenia przez rząd austriacki ustawy konstytucyjnej „o traktowaniu narodowych socjalistów” (hitlerowców).

Zabierając w tej sprawie głos przedstawiciel radziecki gen. Swiridow przypomniał, że w swoim czasie Rada Sojusznicza zatwierdziła i przekazała rządowi austriackiemu do wykonania ustawę nr 25, skierowaną przeciwko faszystowskim i wojennym zbrodniarzom, jednakże w praktyce władze austriackie gwałcą tę ustawę, amnestionując i wypuszczając przed terminem z więzień zbrodniarzy wojennych.

Gen. Swiridow przytoczył wy-padek zwolnienia przed paru tygodniami tysiąca zbrodniarzy wojennych z więzienia w Steinbrunn, który w r. 1950 austriackie ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do prezydenta Re-

publiki z prośbą o udzielenie amnestii dla około 20 proc. osadzonych kary więzienia faszystów i zbrodniarzy wojennych. Przedstawiciel radziecki podkreślił, że amnestia mają być objęci najniebezpieczniejsi zbrodniarze, skazani na długoterminowe więzienie.

Gen. Swiridow zwrócił również uwagę Rady Sojuszniczej na złagodzenie rygoru więziennego w stosunku do faszystowskich przestępców, co powoduje liczne ucieczki z więzień. Bierąc pod uwagę, że demilitaryzacja Austrii stanowi jedno z zasadniczych zadań Komisji Sojuszniczej, gen. Swiridow zaproponował zwolnienie rządowi austriackiemu uwagi na niedopuszczalność uwolnienia amnestii wobec zbrodniarzy wojennych.

Pomimo bezsporności zagadnienia i braku kontrargumentów ze strony przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, odrzucili oni propozycję przedstawiciela ZSRR.

Prokurator domaga się surowej kary dla 3 szpiegów i zdrajców w szatach biskupich

Dalszy ciąg procesu w Bratysławie

(f) PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu trzech biskupów w Bratysławie zabrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu przedstawił całą zbrodniczą działalność oskarżonych, służących zawsze sprawie zła i zbrodni, aczkolwiek wyznawali naukę Chrystusa. W republice przedmonachijskiej byli oni gorliwymi zwolennikami ustroju burżuazyjnego - kapitalistycznego, po okupowaniu Czechosłowacji przeszli całkowicie na służbę faszystowskiego reżimu księdza Tiso i jego hitlerowskich protektorów, a w końcu stali się ekspertami polityki imperialistycznej i Watykanu.

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — biskupi Vojtaszak, Buzalka i Gojdicz wkroczyli na drogę zbrodni, zdrady i szpiegostwa. Dążyli oni do zniszczenia ustroju ludowo-demokratycznego w republice, do przywrócenia władzy kapitału i przygotowania odpowiedniego gruntu dla wojennych planów imperializmu zachodniego. Proces ukazał prawdziwe oblicze oskarżonych jako agentów Watykanu i anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych.

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich zbrodni czynów biskupów Vojtaszka, Buzalki i Gojdicza, prokurator zażądał surowego wymiaru kary dla oskarżonych, którzy zdradzili własną ojczyznę, własny naród oraz mas wierzących katolików w Czechosłowacji i w innych krajach.

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich zbrodni czynów biskupów, którzy ponownie przynajmniej do połowicznie zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, przewodniczący trybunału odrzucił rozprawę do poniedziałku 15 bm.

Truman ogłasza program wojny i nędzy

Olbrzymie wydatki na zbrojenia

Zapowiedź wzmożenia interwencji USA na Dalekim Wschodzie

(f) WASHINGTON (PAP). — W ciągu ostatnich dni prezydent Truman wrócił się trzykrotnie do Kongresu z żądaniem przyznania olbrzymich kredytów na realizację agresywnego programu rządu USA. Program ten pociąga za sobą dalsze pogorszenie warunków bytu mas pracujących, a równocześnie rzuca nowe ogromne zadanie ekonomiczne.

Powtarzając wstępnie wulgarnie oszczerstwa antyradzieckie i strasząc naród amerykański rzekomym niebezpieczeństwem ze strony ZSRR, Truman podkreśla, że wydatki państwowe USA, przed wzrośnięciem na zwiększenie sił zbrojnych i na inne cele wojskowe, mają wynieść w ciągu dwóch lat budżetowych — 1950 - 1951 i 1951-1952 — łącznie przeszło 140 miliardów dolarów. Prezydent przyznał, że w USA narasta groźba inflacji i uprzedził ludność, że będzie ona musiała ponieść „nowe ofiary”.

Z orędzia Trumana wynika, że szczególnie ciężkie ofiary ponoszą robotnicy amerykańscy. Oczekuje ich zamrożenie płac, zmniejszenie wszelkich kredytów na oświetlenie, ochronę zdrowia oraz inne cele społeczne. Program Trumanowski wymaga wprowadzenia nowych wysokich podatków, których ciężar spadnie na masy pracujące. Po-

Wywiad USA tworzy nową organizację szpiegowską w Niemczech

(f) BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN wywiad amerykański powołał do życia nową organizację szpiegowską pod nazwą „Berliński Związek Młodzieży Niemieckiej”. Aktywnymi członkami tej organizacji są byli oficerowie wojsk SS i byli członkowie „Hitlerjugend”. Wielu spośród nich po 1945 roku przeszło specjalne wykształcenie w obozach jeńческих. Celem nowej organizacji jest przygotowanie kadr szpiegów i dywersantów, mających prowadzić swą robotę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Ludność Dunkierki udaremnia wystąpienie „grabarza Francji”

(f) PARYŻ (PAP). — Ludność pracująca Dunkierki uniemożliwiła wystąpienie w tym mieście Paula Reynaud, którego naród francuski nazywa „grabarzem Francji”. Reynaud zamierzał wygłosić przywołanie w obronie militarystycznej Niemiec zachodnich. Gdy jednak wszedł na trybunę, zgromadzeni na sali doorkery, kobiety i młodzież zaczęli wznosić chóralnie okrzyki: „Precz z Paulem Reynaud!”. Wówczas „grabarz Francji” musiał się pośpiesznie wycofać. Na salę wkroczyła policja i począła bić pałkami gumowymi uczestników patriotycznej manifestacji.

Z frontu walki z analfabetyzmem

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie załamania walki z analfabetyzmem do 1 maja br. spotkał się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa Wzbrzeża. W miastach i gminach odbywały się specjalne posiedzenia plenarne komisji społecznych, poświęcone podsumowaniu dotychczasowych wyników pracy w tym zakresie oraz opracowaniu planu dalszej pracy.

W Gdańsku dotychczas przeszkolono 2.570 osób. Na kursach dla nie umiejących czytać i pisać uczy się 631 osób. Naukę indywidualnie pobiera 127 osób. Kursy znajdują się pod stałą opieką organizacji społecznych. Szczególną aktywność w zakresie likwidacji analfabetyzmu wykazują członkowie ZMP oraz Okręgowa Rada Zw. Zaw. Na Wzbrzeżu wyróżnia się w walce z analfabetyzmem załoga Wapińskiej Fabryki Wyrobów Metalowych, gdzie kończą już naukę ostatni analfabeci. W fabryce tej byli analfabetami stale opiekują się zarówno dyrekcja, jak rada zakładowa oraz organizacja partyjna. Szereg absolwentów kursu dla analfabetów wyróżniają się w pracy przerezerwowano ostatnio do wyższych grup uposażeń.

Podobne rezultaty osiągnięto w walce z analfabetyzmem i w wielu innych zakładach pracy Wzbrzeża.

Presja Achesona na 30 państw w sprawie blokady Chin — wyrazem słabości i hysterii kół rządzących USA

Komentarz dziennika „Prawda”

(f) MOSKWA (PAP). — W komentarzu politycznym pióra Marinina, dziennik „Prawda” omawia specjalne wezwanie Departamentu Stanu USA do rządów 30 krajów — członków ONZ, domagające się blokady Chińskiej Republiki Ludowej i ogłoszenia Chin... agresorem.

Wezwanie Achesona do 30 rządów — pisał Marinin — pełne jest zastraszania i pogroźek i jest typową formą nacisku, stosowaną przez dyplomatów amerykańskich. We wspomnianym dyktamencie amerykańskim zawarte są jawne pogroźki pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Groźby Achesona — podkreśla autor komentarza — świadczą nie o sile, lecz o słabości pozycji amerykańskiego sekretarza Stanu. Najbardziej niebezpiecznym trudnym jest kolom rządzących USA odgrywać rolę „go-spodarza” w ONZ w oparciu o słabą, „maszyną do głosowania”. Maszyna ta nie odzwierciedla już właściwego stosunku wzajemnego sił na arenie międzynarodowej.

Amerykański nacisk na 30 państw — członków ONZ nie ogranicza się jedynie do zachwalania żądania uznania Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora”. Stany Zjednoczone domagają się ponadto zerwania stosunków dyplomatycznych z Chinami i zastosowania wobec Chin sankcji gospodarczych i wojennych. Wszystko to do-wodzi niezbicie, że rządzące kółka USA uległy atakowi hysterii wojennej i usiłują rozdmuchać zarzewie nowej wojny światowej.

Rozpoczynając swą agresję w Azji — pisał dalej Marinin — imperialiści amerykańscy liczyli na to, że uda się im nastrączyć i rzucić na kolana narody Korei i Chin, a tym samym stworzyć przesłanki do przekształcenia całej Azji w bazę kolonialną nowego „imperium amerykańskiego”. Jaki był jednak wynik tych zakusów? — Doprowadziły one do wspaniałego zjednoczenia narodów chińskiego i koreańskiego, do braterskiej solidarności z nimi narodów nie tylko całej Azji lecz i całego świata. W ostatecznym wyniku doznał klęski Ameryka-nie upadku ich autorytetu i widoczny dla wszystkich kryzys ich polityki.

Truman woli przyznać oczy na popelnienie pudła i zaostreć sam kurs, który do nich doprowadził. Doświadczenia uczą — kończy Marinin — że coraz liczniejsze niepowodzenia polityczne muszą doprowadzić do kryzysu, a obecne pogłębianie się i rozszerzanie kryzysu polityki amerykańskiej otwiera nieuchronnie drogę ku katastrofie.

(f) LONDYN (PAP). Korespondent agencji Telepress, po-

Kraj, w którym człowiek korzysta ze wszystkich radości życia

Wrażenia delegacji szwajcarskiej z pobytu w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Opuściwszy granice ZSRR po 2-tygodniowym pobycie, delegacja Towarzystwa Szwajcarska - ZSRR złożyła dziennikarzom radzieckim oświadczenie, w którym wyraża swoje zadowolenie z pobytu w Związku Radzieckim. „Związek Radziecki — głosi oświadczenie — jest jednym ogromnym terenem budownictwa miast i wsi, zakładów przemysłowych i kanałów, jest krajem nowych ludzi, nowego społeczeństwa. Widzieliśmy tu oblicze nowego człowieka pracy, korzystającego w całej pełni ze wszystkich radości życia”.

Członkowie delegacji podkreślili głębokie umiowanie pokoju, ciekawość ludzi radzieckich. „Nie słyszy się tu rozmów o wojnie — stwierdza członek delegacji — nie rozlega się się okrzyki hysterii wojennej i strachu. Ze wszystkich wypowiedzi wybitnych osób, młodzieży, kobiet, robotników i inteligencji z którymi zetknęliśmy się, przebiega jedna myśl — po-kój jest sprawą najważniejszą. W szczerości tych wypowiedzi nikną z nas nie wątpliwość”.

Delegaci szwajcarskiej podkreślili w swym oświadczeniu głębokie poszanowanie w ZSRR godności ludzkiej. „Prawa kobiet i dzieci — oświadczyli oni — nigdzie nie są tak ściśle przestrzegane, jak w Związku Radzieckim”.

Stwierdzając, iż Związek Radziecki jest krajem wielkiej kultury, delegaci podkreślili, że szanuje on zarówno własną kulturę narodową, jak i kulturę innych narodów. Delegaci zapewnili, że po powrocie do kraju głosić będą prawdę o ZSRR, by w ten sposób zacieśnić przyjaźń obu narodów i przysłużyć się sprawie pokoju.

Maszynka do głosowania działa w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu w dniu 12 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała dyskusję nad „sprawozdaniem uzupełniającym” tzw. „grupy trzech” o „zasadach” uregulowania kwestii koreańskiej. Jak wiadomo, sprawozdanie to nie uwzględnia propozycji w sprawie natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i nie zmierza do położenia kresu agresji amerykańskiej przeciwko Korei i Chinom.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w dniu 13 bm. przedstawiciel Meksyku zaproponował Komisji odbycie głosowania nad całością sprawozdania „grupy trzech”. Przewodniczący — delegat Kolumbijski Arbelaez poparł tę propozycję i Komisja postanowiła przystąpić do głosowania. 50 delegatów głosowało za sprawozdaniem, 7 — przeciwko, 10 delegatów głosowało wstrzymując się od głosowania.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja Związku Radzieckiego głosowała przeciwko sprawozdaniu dlatego, że dla rozstrzygnięcia tak doniosłej sprawy należało zaprosić przedstawicieli narodu koreańskiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Ponieważ przedstawiciele Korei Północnej nie zostali zaproszeni, a przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej nie brali udziału w rozstrzygnięciu tej sprawy — delegacja Związku Radzieckiego głosowała przeciwko przyjęciu propozycji zawartych w „uzupełniającym sprawozdaniu „grupy trzech”.

Przewodniczący głosował przeciwko przyjęciu propozycji zawartych w „uzupełniającym sprawozdaniu „grupy trzech”. Wśród delegatów głosujących przeciwko 5 (ZSRR, USRR, BSRR, Polska i Czechosłowacja). Wśród ośmiu delegacji, które powstrzymały się od głosowania, znajdowały się delegacje Egiptu, Salvadora i Luksemburga.

Po dalszej dyskusji nad kwestiami proceduralnymi, delegat Indii Rau przedłożył o udzielenie mu czasu dla rozpatrzenia tej sprawy i zaproponował przesłanie obrad Radzieckiej Komisji odrzuć ją propozycję. Wówczas przedstawiciel Australii zaproponował przerwanie dyskusji i natychmiastowe poddanie pod głosowanie norweskiego projektu rezolucji. Za projektem wypowiedziało się 45 delegatów (ZSRR, USRR, BSRR, Polska i Czechosłowacja). Wśród ośmiu delegacji, które powstrzymały się od głosowania, znajdowały się delegacje Egiptu, Salvadora i Luksemburga.

Od czasu tragicznej śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksenburg minęły 32 lata. Były to lata wielkich triumfów idei, za którą oddali oni swe własne życie.

W ZSRR pod wodzą partii Lenina - Stalina klasa robotnicza odniosła wielokrotnie zwycięstwo i zbudowała społeczeństwo socjalistyczne, w czasie drugiej wojny światowej rozbiła potęgę hitlerowskich Niemiec, wyzwoliła spod jarzma uścisku hitlerowskiego szereg krajów i pomogła im wejść na drogę budownictwa socjalizmu. Dziś od Kantonu do Łaby rozciąga się świat wolności, demokracji socjalizmu i pokoju.

Gnijący i umierający kapitalizm, któremu przewodzi dziś imperializm amerykański napelnia więzienia setkami bojowników o pokój i postęp, deleguje partie komunistyczne, wyznacza nagrody za głowy przywódców klasy robotniczej. Ale coraz wyraźniej ujawnia się fakt, że „dla kapitalistów nie ma wyjścia” — jak mówił Lenin.

Szukają oni wyjścia w rozpętywaniu nowej rzeki wojennej. Imperializm USA dokonuje agresji na Koreę i pograża kraj ten w morzu zniszczeń, krwi i łez. Wspomagany przez swoich satelitów, imperializm USA obudowuje hitlerowski Wehrmacht i japońską armię imperialistyczną, rozpętał węgry zbrojeń w krajach zachodnich — europejskich, powołuje na kierownicze stanowiska w Trizionii hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, brata się z katem ludu hiszpańskiego, Francuzi i narzuca reżim faszyzmu i terroru własnemu krajowi i wszystkim krajom dokąd sięga władza dolara. Imperializm amerykański któremu wiernie służą jako „krwawe psy” na wzór Noskego i Scheidemann — Mochy, Schumachera i Attlee, chciałby wszystkie kraje zmarszalizowane zamienić w wojenne bazy wypadowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zakusy imperializmu napotykają na potężny opór mas pracujących całego świata. Walka przeciw imperializmowi prowadzona w swoim czasie z taką płomienną energią i boja-wością przez Karola Liebknechta i Różę Luksenburg objęła dziś setki milionów ludzi na ca-

Podarki dla dzieci koreańskich — to wyraz naszej solidarności z narodem walczącym przeciw amerykańskiej agresji

(f) Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei imperialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest społeczeństwa, które — wyrażając swą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim — bierze aktywny udział w zbiorce podarków dla koreańskich dzieci.

Przeprowadzając zbójkę trójki agitatorów pokoju są wszędzie serdecznie przyjmowane. Robotnicy, chłopcy i młodzież — cały naród spieszy z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji.

W Lublinie agitatorzy pokoju zebrał już ponad 5 tys. szt. odzieży i bielizny. 10-letnia Janina Olech z Lublina pisze do dzieci koreańskich: „Kochane koleżanki i koleżki! Wiem, że cierpicie bardzo. Ja również przeżyłam wojnę. Był głód, ludzie masowo umierali, wszyscy bardzo cierpieli. My jesteśmy już wolni i możemy swobodnie uczyć się i biegać po łąkach i w parkach. Uczy się o ziemi ojczyzny. Raz jeszcze pozdrawiam Was!”.

Aniela Modalińska, 70-letnia staruszka, opierając się na ramieniu wnuczka, przyniosła datki i wręczając je magazynierowi powiedziała: „Jakże wyrodniali musi być człowiek, który w pogoni za bogactwem dopuszcza się takich barbarzyństw, jak Amerykanie w Korei. I oni nazywają siebie ludźmi kultu-ralnymi. Taka to „zachodnia kultura”.

Wrocław. Na roboczym miesięcznym zebraniu członków ZKS Stal - Pafawag zorganizowana doroczna zbiórka wśród obywateli na rzecz pomocy dzieciom koreańskim przyniosło 120 zł. Przed meczem bokserskim o mistrzostwo II Ligi bokserzy, biurocy udzielił w zawodach, inwestował na rzecz pomocy dzieciom koreańskim wśród publiczności, co przyniosło 800 zł.

Barbarzyńskie okrucieństwa amerykańskich imperialistów w Korei wywołują najgłębsze oburzenie w całym społeczeństwie. M. in. na odbytych 14 bm. wojewódzkich zjazdach pie-lęgniarek podjęto rezolucję, metopięjącą faszyzowskie metody i brutalny terror wobec bezbronnej ludności cywilnej.

Jedynie Lenin i bolszewicy konsekwentnie walczą przeciwko oportunistom i re-wirżonizmowi zarówno w Rosji, jak i w skali międzynarodowej, zdecydowanie idąc na zerwanie z oportunistami i utworzenie samodzielnego rewolucyjnego partii robotniczych.

Lenin i bolszewicy ostro zwalczały błędne koncepcje luksemburgizmu. Ale Lenin wielokrotnie podkreślał, że jedynie SDKPIL reprezentuje w polskim ruchu robotniczym rewolucyjny i marksistowski kierunek. Mówiąc o SDKPIL-owcach Lenin stwierdził, że „stworzyli oni po raz pierwszy czyste proletariacką partię w Polsce, proklamowali olbrzymiej wagi zasadę jak najściślej związać interesy robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Równocześnie Lenin z całą mocą stwierdził, że PPS, że „Fracy” nie są proletariacką, socjalistyczną partią, lecz partią drobniobucieczną, nacjonalistyczną. Olbrzymia historyczna zasługa socjaldemokratycznej partii polskiej jest stworzenie klasowej, prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce”.

Karol Liebknecht i Róża Luksenburg w ciągu długich lat zwalczały w międzynarodowym ruchu robotniczym rewizjonizm, nacjonalizm, pa-cholizm imperializmu, prowadząc walkę przeciwko militarystyce i wojnie imperialistycznej.

W 90-tych latach Róża Luksenburg wystąpiła przeciw rewizjonistom Bernsteinowi z broszurą „Socjalna reforma czy rewolucja”. Na wniosek Róży Luksenburg, Kongres Paryski II Międzynarodówki w 1900 roku uchwałił szereg rezolucji, które wywały do głosowania w parlamentach przeciw kredytom wojennym na ekspedycje kolonialne i apelowały do młodzieży, aby brała udział w propagandzie na rzecz pokoju. Na Kongresie Stuttgarcim (1907 r.) poparła Róża Luksenburg rezolucję Lenina o walce przeciw wojnie imperialistycznej.

Zasługą Liebknechta było utworzenie w 1903 roku pierwszej socjalistycznej organizacji młodzieży, która promowała anty-militarystyczną agitację. W Rosji domagał się Liebknecht od partii socjaldemokratycznej jak najostrejszego przeciwstawienia się ewentualnej interwen-

W kilku wierszach

DELEGACJA OBRONCÓW POKOJU W PARLAMENCIE KANADYJSKIM
OTTAWA. Delegacja kanadyjskich obrońców pokoju odwiedziła parlament, wręczając posłom tekst uchwały Kongresu Warszawskiego o zaprzeczeniu wojny i oświadczeniu, że wszelkie działania wojenne, potępiającej propagandę wojenną.

„Współczesna poezja i proza”

(f) Z okazji zakończenia w tych dniach obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, w warszawskich zakładach pracy, świetlicach organizacja masowych i hotelach robotniczych odbyło się wiele spotkań wybitnych pisarzy i poetów z warszawskim światem pracy.

W ramach tej akcji — w niedzielę 14 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie odbył się z licznym udziałem publiczności poranek literacki pod nazwą „Współczesna poezja i proza”.

Wybitni artyści: Władysław Broniewski, Stanisław Rysard Dobrowolski, Czesław Miłosz, Adam Ważyk i inni oraz znani prozaicy. — m. in. Kazimierz Brandys, Lucjan Rudnicki i Zofia Nalkowska odczytali swe utwory zarówno nowe, niepublikowane dotychczas jak i dawniejsze.

Poranek literacki w Warszawie

W ramach tej akcji — w niedzielę 14 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie odbył się z licznym udziałem publiczności poranek literacki pod nazwą „Współczesna poezja i proza”.

Wybitni artyści: Władysław Broniewski, Stanisław Rysard Dobrowolski, Czesław Miłosz, Adam Ważyk i inni oraz znani prozaicy. — m. in. Kazimierz Brandys, Lucjan Rudnicki i Zofia Nalkowska odczytali swe utwory zarówno nowe, niepublikowane dotychczas jak i dawniejsze.

Poranek literacki w Warszawie

W ramach tej akcji — w niedzielę 14 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie odbył się z licznym udziałem publiczności poranek literacki pod nazwą „Współczesna poezja i proza”.

Wybitni artyści: Władysław Broniewski, Stanisław Rysard Dobrowolski, Czesław Miłosz, Adam Ważyk i inni oraz znani prozaicy. — m. in. Kazimierz Brandys, Lucjan Rudnicki i Zofia Nalkowska odczytali swe utwory zarówno nowe, niepublikowane dotychczas jak i dawniejsze.

W rocznicę śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksenburg

15 stycznia mija 32 rocznica tragicznej śmierci wielkich bojowników o sprawę rewolucji proletariackiej — Karola Liebknechta, przywódcy rewolucyjnej klasy robotniczej Niemiec oraz Róży Luksenburg, przywódczyni Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, lewego skrzydła II Międzynarodówki, założycieli Związku Spartakusa i Komunistycznej Partii Niemiec.

Karol Liebknecht i Róża Luksenburg ginęły z ręki kontrrewolucyjnych zbirów, agentów niemieckiej reakcji i rządów socjalzdrzajców — Eberta, Scheidemann i Noskego. Zamordowani zostali w haniebny i skrytobójczy sposób, ponieważ byli założycielami i przywódcami świeżo utworzonej Komunistycznej Partii Niemiec, ponieważ stali na czele słynnego powstania Spartakusa — rewolucyjnego wystąpienia niemieckiej klasy robotniczej w walce o władzę, o dyktaturę proletariatu.

Przemawiając w kilka dni po śmierci przywódców proletariatu niemieckiego, wielki Lenin złożył hołd ich pamięci i surowo napiewnotował mordców: „Burżuzja i socjalzdrzajcy triumfują dziś w Berlinie — udało im się zamordować K. Liebknechta i R. Luksenburg. Ebert i Scheidemann, którzy w ciągu 4 lat pędzili robotników na rządy w imię grabieżczych interesów, obecnie uzięli na siebie rolę katów w stosunku do wodzów proletariatu”.

Revolucja w listopadzie 1918 roku w Niemczech, zrodzona z klęski imperializmu niemieckiego w pierwszej wojnie światowej, była potężnym ogdosem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, gdzie po raz pierwszy w historii zwyciężyła klasa robotnicza i ustanowiona została dyktatura proletariatu. Rewolucja Październikowa wywarła przemogły wpływ na cały ówczesny ruch rewolucyjny, wskazywała bowiem robotnikom wszystkich krajów jedynie słuszną drogę wyjścia z wojny imperialistycznej, drogę zwycięstwa rewolucji.

Wzorem wielkiego Października robotnicy niemal wszystkich krajów Europy tworzyli wówczas Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich powstały też w Niemczech i wroń mas robotniczych dojrzewała gotowość do doprowadzenia rewolucji do końca, do zwycięstwa socjalizmu.

Stalo się jednak inaczej. Do władzy doszła nie klasa robotnicza, lecz partia zdrady klasy robotniczej — prawica socjaldemokratyczna, która świadomie i rozmyślnie zaprzepięła sprawę rewolucji. Jedynym wynikiem rewolucji było obalenie dynastii Hohenzollernów i proklamowanie republiki burżuazyjnej. Cesarz odszedł, ale generalnie zostali, zostali kapitaliści i obszarnicy niemieccy, którzy swoje panowanie zastąpili „socjalistycznym” parawanem, oddając rządy w ręce swych krwawych pacholców, pp. Ebertów, Scheidemannów, Noske — wiernych lokajów imperializmu.

Co było źródłem tej słabości niemieckiej klasy robotniczej? Dlaczego doszło do zwycięstwa krwawej reakcji niemieckiej — prekursorów hitlerizmu? Był to przede wszystkim brak rewolucyjnej partii robotniczej nowego typu, partii leninowskiej. Towarzysz Stalin uczy, że „jeżeli brak takiej partii, to nie można nawet myśleć o obaleniu imperializmu, o zdobyciu dyktatury proletariatu”. W szeregu niemieckiej socjaldemokracji istniała wpływowa lewica, której przewodził tak zna-komity działacz rewolucji, jak Karol Liebknecht, Róża Luksenburg, Klara Zetkin, Franciszek Mehring. Lewica od wielu lat namietnie zwalczała oportunistów „oficjalnych” wodzów partii, pro-pagowała wierność ideom rewolucyjnej socjalistycznej i międzynarodowej solidarności proletariackiej. Ale słabością tej lewicy był przede wszystkim brak decyzji w sprawie całkowitego zerwania organizacyjnego z oportunistyczną prawicą i pojedynkowania się z nią pod znaku t. zw. „centru” Kautsky’ego i Hilferdinga. To też w chwili powstania sytuacji rewolucyjnej, kiedy istniały obiektywne warunki zwycięstwa rewolucji, brak partii nowego

typu zdecydowały o klęsce proletariatu niemieckiego. Powstała — w tym momencie partia kłmunistyczna była jeszcze zbyt słaba i nie zdołała jeszcze przy-swoić sobie zasad leninowskiej strategii i taktyki. Zdradzieczy przywódcy SD zdołali wyzyskać swe tradycyjne wpływy w klasie robotniczej, aby w interesie burżuazji i obszarników do spółki z całą zdegenerowaną reakcją niemiecką zdławić rewolucję, a Rada Delegatów Robotniczych najpierw przekształcić w bez-władny dodatek do burżuazyjnego parlamentu, a następnie w ogóle zlikwidować.”

Karol Liebknecht, syn Wilhelma Liebknechta, przyjaciela i współbojownika Marksa i Engelsa, był jednym z najwybitniejszych przywódców lewicy niemieckiej SD. Był on jedynym posłem do parlamentu, który po wybuchu wojny 1914 — 18 r. od-ważnie wystąpił przeciwko wojnie imperialistycznej i zdradzie wodzów SD, za międzynarodową rewolucyjną solidarność robotniczą. „Karol to imię znane robotnikom wszystkich krajów. Wzrosła, a zuluszcza w kra-jach Ententy, imię to jest symbolem oddania wodza interesom proletariatu, wierności rewolucyjnej socjalistycznej. Imię to jest symbolem prawdziwie szczernej, prawdziwie ofiarnej i nieubla-ganej walki z kapitalizmem”.

Pamięć o tym wielkim przy-wódcy niemieckiej klasy robotniczej na zawsze pozostanie żywa w sercu produjących robotników nie tylko Niemiec, ale całego świata.

Imię Róży Luksenburg, wielkiej rewolucjonistki polskiej i przywódczyni SDKPIL, a zarazem niezłomnej lewicy skrzydła niemieckiego ruchu robotniczego, w którym emigracyjnie znajdują się na emigracji — wypisane jest na kartkach historii światowego ruchu robotniczego. Ale pamięć o niej jest najdroższą i najbliższą nam, polskiej klasie robotniczej i naszej partii, która jest spadkobierczynią i kontynuatorką bohaterskiej rewolucyjnej partii proletariatu polskiego — SDKPIL.

Po wsze czasy trwać będzie w

W ramach tej akcji — w niedzielę 14 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie odbył się z licznym udziałem publiczności poranek literacki pod nazwą „Współczesna poezja i proza”.

Wybitni artyści: Władysław Broniewski, Stanisław Rysard Dobrowolski, Czesław Miłosz, Adam Ważyk i inni oraz znani prozaicy. — m. in. Kazimierz Brandys, Lucjan Rudnicki i Zofia Nalkowska odczytali swe utwory zarówno nowe, niepublikowane dotychczas jak i dawniejsze.

Poranek literacki w Warszawie

Antypolskie knowania Watykanu w Trizonii

„Duchowe przewodnictwo w zimnej wojnie” — oto misja, którą zlecił swym kardynałom papież Pius XII w liście wystosowanym do nich przed rokiem. Trzeba przyznać, że Watykan i jego agendy uczyniły wszystko, by się z tej misji godnie wywiązać. Od czasu jednak, gdy te słowa zostały napisane, nastąpiły w sytuacji międzynarodowej dość istotne zmiany. Oto imperialiści amerykańscy, którzy ze zimną wojną rozpoczęli prowadzić, przeszli od przygotowywania agresji do otwartych aktów agresji. Wraz z politykami amerykańskiego imperializmu wkręczyli na tę drogę jego wierny sojusznik — Watykan. Oba kościoły znowu — Watykan i Ameryka — Watykan toczą się równoległe i równomiernie po tym samym kierunku, w tym samym kierunku, ku temu samemu celowi. Celem tym zaś jest — trzecia wojna światowa.

W tym celu Watykan, który takimi entuzjazmem dla hitlerizmu natchnięty niemieckich biskupów, był kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII.

Od lat Watykan związał swą politykę z mocarstwami osi Berlin — Rzym i pozostał im wierny aż do końca. Gdy zaś kościół Hitlera i Mussoliniego, dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, zaczął się zbliżać do szybkiego upadku, Watykan natychmiast podjął kroki, by uchronić swych przyjaciół od zasłużonego losu. Papież, który nie znalazł w czasie całego okresu wojny, ani jednego słowa potępienia dla zbrodni hitlerowskich, który okrutnie prześladował narodem Europą a w tej liczbie i Polakom zalecał pokorę i zgodę z losem — w chwili klęski Trzeciej Rzeszy wystąpił z gorącą jej obroną. W odpowiedzi na formułę „bezwątkowej kapitulacji”, którą alianci postawili zasobom wroga pokonanego faszyzmu, papież Pius XII oświadczył w liście do Prezydenta Roosevelta:

„Niemieckim papieżem” nazywają Piusa XII działacze adonatury CDU, prowadzący kampanie rewizjonistyczne w Trizonii. „Il Tedesco” (Niemiec) mówi o nim Włosi z kół watykańskich. Pius XII zastąpił sobie w pełni na te przydomki. Jego polityka w stosunku do Niemiec reakcyjnych — od Weimaru poprzez Trzecią Rzeszę aż po Trizonię — opiera się na tej samej koncepcji: reakcyjne Niemcy to rdzeń antyradykalny, antysojalistyczny kraj.

Z tego ustosunkowania się Piusa XII i jego otoczenia do sprawy niemieckiej wynika bez pośrednio i logicznie jego stanowisko wobec Polski. I to nie tylko wobec Polski Ludowej.

Pius XII kroczy tu zresztą śladami swych poprzedników, utartym szlakiem watykańskiej dyplomacji, która gramy rzucała zawsze na polską irredentę, wykłamała polski kraj narodo-wyzwoleńcy, płaszczyła

swój przed monarchami państw zabobnych. A w okresie międzywojennym traktowała Polskę jako powolne narzędzie swych antyradykalnych planów z uwzględnieniem przemożnej roli, którą Watykan przypisywał w swych planach reakcyjnym Niemcom.

Z chwilą powstania Polski Ludowej wrogi stosunek Watykanu do naszych interesów naradowych zastrzeżył się wielokrotnie. Z jednej strony Watykan widział w zwycięstwie mas ludowych w Polsce rozszerzenie się zniechęconych przezeń idei socjalizmu i postępu i trafnie ocenił, że nie można więcej liczyć na bezceremonialne posługiwanie się Polską w swych politycznych machinacjach. Z drugiej strony — politycy watykańscy widzieli w powstaniu Polski Ludowej o granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku cios w ich koncepcje reakcyjnych i agresywnych Niemiec.

Toteż od samego początku Watykan stał się wrogiem naszych granic zachodnich, oredownikiem ich rewizji i aktywnym budziwcem niemieckich dążeń odwrotnych. I tu polityka Watykanu zbiega się całkowicie z polityką Waszyngtonu. Antypolskiego ostrza tej dwójnej polityki osi W—N nie próbowano nawet maskować.

W tym duchu omawiali sprawę przedsielców, a właściwie sprawę polskich ziem Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolicyzm niemiecki a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niestawienia pomocy przedsielcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchochódzów jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następnym mówcą, Hans Schuetz, jeżeli katolicyzm społeczny, jeżeli sprawa „wygnania do wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Podstawowy referat na ten temat wygłosił praelat Arthur Kather, tytułowany na Kongresie „generałem wikariuszem diecezji wamińskiej”. Sformułował on zasadniczo te same, że należy dążyć do utrzymania za wszelką cenę odrębności przedsielców, nie dopuścić, by wroli w teren swego obecnego pobytu, zachować trwałą łączność grup uchochódzów z poszczególnymi terenami, organizować spotkania, by stanowili oni zwartą i wydziałoną grupę. Ta droga praelat Kather pragnie podtrzymać wśród przedsielców nastroje odwrotne i rewizjonistyczne. Szczególna rola w tej pracy przypada w udziale kierowi katolicyzmowi z ziem Zachodnich, który powinien utrzymać więzi łączące go z dawnymi parafianami i w ten sposób realizować wytyczony przez referenta program.

Od stosów inkwizycji do pieców krematoryjnych

Związek Watykanu z wstępciem i reakcją jest tak stary że początki jego giną w pomroce dzieł. Przecież to już bez mała trzydziście lat mija, jak widać od czasu, gdy na stosie inkwizycyjnej ginał męczennik śmieszka Giordano Bruno... A przecież dopiero sześć lat mija, jak wygasła piec krematoryjna Majdanek. Oświęcimia i Mauthausen... Giordano Bruno znalazł śmierć z rak śpiączki znaleziony, ustanowiony przez Watykan. Ofiary hitlerowskich krematoriów płonęły na rozkaz reżimu, który tak oto witali za wiedzą i zgodą Watykanu biskupi niemieccy na konferencji w Fuldzie, w dniu 24 lipca 1933 roku, nazajutrz po podpisaniu konkordatu między Stolicą Apostolską a Trzecią Rzeszą:

„Najcenniejszym Panie Kanclerzu. Piśmiem niniejszym pragniemy wyrazić Ci wdzięczność i podziękować imieniu i Jeronim biskupów w Fuldzie z okazji zawarcia konkordatu”.

„Episkopat wszystkich diecezji niemieckich wyraża — jak o tym świadczy publicznie zebranie — życzliwość i radośną gotowość współpracy z obecnym rządem według najlepszej swej woli, kiedy tylko umożliwiono to oświadczenia Waszej Ekscelencji, złożone po nowym ukształtowaniu się stosunków politycznych”.

Watykan przeciw Polsce

W tym celu Watykan, który takimi entuzjazmem dla hitlerizmu natchnięty niemieckich biskupów, był kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII.

Od lat Watykan związał swą politykę z mocarstwami osi Berlin — Rzym i pozostał im wierny aż do końca. Gdy zaś kościół Hitlera i Mussoliniego, dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, zaczął się zbliżać do szybkiego upadku, Watykan natychmiast podjął kroki, by uchronić swych przyjaciół od zasłużonego losu. Papież, który nie znalazł w czasie całego okresu wojny, ani jednego słowa potępienia dla zbrodni hitlerowskich, który okrutnie prześladował narodem Europą a w tej liczbie i Polakom zalecał pokorę i zgodę z losem — w chwili klęski Trzeciej Rzeszy wystąpił z gorącą jej obroną. W odpowiedzi na formułę „bezwątkowej kapitulacji”, którą alianci postawili zasobom wroga pokonanego faszyzmu, papież Pius XII oświadczył w liście do Prezydenta Roosevelta:

„Niemieckim papieżem” nazywają Piusa XII działacze adonatury CDU, prowadzący kampanie rewizjonistyczne w Trizonii. „Il Tedesco” (Niemiec) mówi o nim Włosi z kół watykańskich. Pius XII zastąpił sobie w pełni na te przydomki. Jego polityka w stosunku do Niemiec reakcyjnych — od Weimaru poprzez Trzecią Rzeszę aż po Trizonię — opiera się na tej samej koncepcji: reakcyjne Niemcy to rdzeń antyradykalny, antysojalistyczny kraj.

Z tego ustosunkowania się Piusa XII i jego otoczenia do sprawy niemieckiej wynika bez pośrednio i logicznie jego stanowisko wobec Polski. I to nie tylko wobec Polski Ludowej.

Pius XII kroczy tu zresztą śladami swych poprzedników, utartym szlakiem watykańskiej dyplomacji, która gramy rzucała zawsze na polską irredentę, wykłamała polski kraj narodo-wyzwoleńcy, płaszczyła

Konferencja episkopatu w Fuldzie

W tym duchu omawiali sprawę przedsielców, a właściwie sprawę polskich ziem Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolicyzm niemiecki a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niestawienia pomocy przedsielcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchochódzów jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następnym mówcą, Hans Schuetz, jeżeli katolicyzm społeczny, jeżeli sprawa „wygnania do wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Konferencja episkopatu w Fuldzie

W tym duchu omawiali sprawę przedsielców, a właściwie sprawę polskich ziem Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolicyzm niemiecki a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niestawienia pomocy przedsielcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchochódzów jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następnym mówcą, Hans Schuetz, jeżeli katolicyzm społeczny, jeżeli sprawa „wygnania do wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Konferencja episkopatu w Fuldzie

W tym duchu omawiali sprawę przedsielców, a właściwie sprawę polskich ziem Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolicyzm niemiecki a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niestawienia pomocy przedsielcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchochódzów jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następnym mówcą, Hans Schuetz, jeżeli katolicyzm społeczny, jeżeli sprawa „wygnania do wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Konferencja episkopatu w Fuldzie

W tym duchu omawiali sprawę przedsielców, a właściwie sprawę polskich ziem Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolicyzm niemiecki a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niestawienia pomocy przedsielcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchochódzów jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następnym mówcą, Hans Schuetz, jeżeli katolicyzm społeczny, jeżeli sprawa „wygnania do wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Oś Waszyngton — Watykan objęła spadek po osi Berlin — Rzym

Hitler, który znalazł tyle uznania w oczach watykańskiej dyplomacji w okresie swych triumfów, znalazł tych współzuciaczy, gdy zbliżał się jego koniec. Ale dyplomaci watykańscy nie poprzestali na współzuciacz. Gdy katastrofa stalingradzka przekonała ich o niepowodzeniu planów antyradykalnych Hitlera, zaczęli szukać assekuracji po drugiej stronie. I słusznie zwrócili się ku Ameryce. Za pośrednictwem przedstawiciela rządu amerykańskiego w Watykanie, Myrona Taylora, i kardynała Spellmana nawiązali łączność z właściwymi ośrodkami politycznymi w Ameryce, które od dawna już wrogo odnosiły się do polityki współpracy trzech wielkich mocarstw i do planów demokratycznego pokoju, jakie znalazły potem wyraz w sformułowaniu Jałty i Poczdamu.

W sierpniu 1947 roku nastąpiła wymiana serdecznych listów pomiędzy prezydentem Trumanem a papieżem Pius XII. Truman obawiał się wtedy światła zasady swej doktryny, godzącej w pokój i bezpieczeństwo narodów i zapowiadającej zbrojną interwencję Ameryki w obronie kapitalistycznego i imperialistycznego stanu posiadania przeciwko wszelkim ruchom wyzwoleniczym. 29 sierpnia 1947 r. papież pisał do Trumana:

„Nikt bardziej niż my nie życzymy Panu sukcesu i pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu. Stawiamy do dyspozycji nasze środki i błagamy Boga o pomoc”.

Organ Watykanu „Osservatore Romano” zaczął się przy tej sposobności ubiegać o palme pierwszeństwa we współzawodnictwie ze Stanami Zjednoczonymi, kto szybciej i skuteczniej znajdzie pokój światowy:

„To nie Watykan przybliżył się do owego mocarstwa (USA) — pisał „Osservatore Romano” — lecz ono mocarstwo zgłosiło akces do polityki Watykanu”.

Chętni byli ton tego twierdzenia nie zmienia faktu, że Watykan jest całkowicie podporządkowany Stanom Zjednoczonym. A o stosunku dyplomacji waszyngtońskiej do Watykanu niechaj świadczy drobny fakt, który wywołał duże oburzenie w katolickich kołach rzymskich, nawiąkiwał do starego i ustalonego ceremoniału, towarzyszącego spotkaniu papieża z przedstawicielami obcych państw. Oto jak donosił katolicki „Sued-Kurier”, ukazujący się w Konstancji (Badenia), z dn. 30 sierpnia 1949, do letniej rezydencji papieża w Castel Gandolfo przybył pewnego dnia bez uprzedzenia kamerdyner z dumionego i zakoczonoego warganiem niezadowolonego gościa:

„Papież w domu? Muszę się z nim natychmiast zobaczyć. Mam mu coś do powiedzenia”.

W równie bezceremonialny sposób obszedł się z papieżem amerykański sekretarz stanu Marshall w czasie swej wizyty w Watykanie w r. 1948.

Watykan stał się rzecznikiem wszystkich planów amerykańskiej polityki zagranicznej. Znalazł w nim swego oredownika i plan Marshalla i pakt północnoatlantycki i postępowanie Waszyngtonu w ONZ i amerykański szantaż atomowy i plany re-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego Dr. Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczo element polityki Watykanu wobec ziem Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej: „Zatwierdzenie polskich die-

Watykan uporeczywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dn. 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym przyznaje Polsce ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wyjechać w formie oddziału z domów i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Te i tym podobne sformułowania będą się od lat powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Wiek bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezulicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w

